Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 12 Kraków, niedziela 15 stycznia 1922 Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranica miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 20 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

ZGROMADZENIE LUDOWE

OBYWATELE! TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI

W niedzielę 15 stycznia o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Krakowie w sali Kina żołnierskiego przy ulicy Zwierzynieckiej

O sytuacyi politycznej i gospodarczej ludu pracującego przemawiać będą posłowie:

BARLICKI, ŻUŁAWSKI, CZAPIŃSKI

Upadek Brianda

Klęska polityki pojednawczej

W czwartek późno w nocy przyszły wiadomości, że Briand podał się do dymisyi. Obojętnem jest stwierdzenie tych telegramów, że według opinii prezydenta Izby deputowanych p. Pereta nic nie stoi na przeszkodzie powierzenia Briandowi misyi utworzenia nowego gabinetu; o ile to się wydaje nieprawdopodobne, o tyle pewniejszem jest, że największe szanse ma Poincare, który jako przewodniczący komisyi zagranicznej senatu spowodował uchwałę, w następstwie której Briand złożył dymisyę. Wedle tradycyi parlamentu francuskiego ten, który gabinet obalił, obejmuje po obalonym spadek.

Trzeba się tedy liczyć z objęciem rządów we Francyi przez byłego prezydenta rzeczypospolitej Poincarego. Nazwisko to jest programem, mianowicie programem, obejmującym wykonanie traktatu wersalskiego co do litery, a temsamem niedopuszczalność jakichkolwiek ustępstw na rzecz Niemiec, choćby popierała je Anglia. Briand także był zwolennikiem wykonania traktatu wersalskiego, gdyż żaden polityk francuski, który nie chce podciąć sobie karyery, nie może nim nie być; jednakowoż Briand jako mistrz kompromisów i jako klasyczny oportunista umiał wyszukiwać i znajdywał w istocie tyle furtek do obchodzenia traktatu, że wywoływał przeciw sobie opozycyę nawet w łonie własnego gabinetu, opozycyę, kierowaną przez ministra skarbu Doumera. Nie było literalnie ani jednego posiedzenia Izby czy senatu, żeby Briandowi nie stawiano zarzutów w formie zapytań, jak zamierza ustosunkować swą politykę do faktu, że Niemcy nie płacą, że Niemcy nie rozbrajają się, że Niemcy potajemnie fabrykują broń itd. Briand w odpowiedziach swych trzymał się stale jednej metody: podkreślając niezłomną wolę rządu wymuszenia dotrzymania traktatu, przyznawał równocześnie obecnemu kanclerzowi Wirthowi dobrą wolę i przestrzegał przed przeciągnięciem struny, aby nie wywołać w Niemczech chaosu, który poważnie obniżyłby szanse otrzymania odszkodowania.

Było to — jak widzimy — znane u Brianda lawirowanie wśród trudności; z jednej strony próbował ugłaskać opozycyę, z drugiej strony w rozlicznych konferencyach z Lloydem Georgem szedł na małe ustępstwa. Szedł tak długo, aż doszedł do Cannes, gdzie — zdaniem Poincarego — zaprzepaścił interesa Francyi. Jakież wedle przeciwników Brianda są te interesy? Są one dwojakiego rodzaju: jedne odnoszą się do zapewnienia Francyi bezpieczeństwa wobec — tak mówi Poincare — pewnych zamysłów rewanżowych Niemiec; drugie odnoszą się do otrzymania całego odszkodowania, jakie w myśl traktatu i w myśl umowy z Anglią i Belgią przypada na Francyę. Pierwsze żądanie Briand spełnił w Cannes ponad oczekiwanie. Zawarcie traktatu gwarancyjnego, który wprzęga Anglię i cały szereg innych państw do obowiązku obrony Francyi w razie napadu przez Niemcy, jest tryumfem polityki Brianda, jest wznowieniem utraconej w r. 1919 przez usunięcie się Ameryki pozycyi. W oczach Poincarego ten traktat gwarancyjny ma jednak kardynalny błąd: oto przyrzeka Francyi pomoc tylko na wypadek napadu na nią, uchylając natomiast obowiązek niesienia pomocy na wypadek ataku ze strony Francyi. Słowem — traktat gwarancyjny, wedle koncepcyi Lloyda George'a-Brianda miał być traktatem obronnym, Poincare zaś chce mieć sojusz zaczepno-odporny w guście sojuszu francusko-rosyjskiego z przed wielkiej wojny.

Nie będzie przesadą, jeżeli stwierdzimy, że mimo pozorów sprawa traktatu gwarancyjnego jest dla antybryandowców więcej decydującą, aniżeli sprawa odszkodowań, mimo, że formalnie wysuwają tę drugą sprawę jako powód swej opozycyi. Cóż bowiem Briand koncendował w Cannes? Suma odszkodowań niemieckich nie uległa redukcyi; został zmieniony tylko termin zapłaty i sposób rozdziału. Ale i to ustępstwo nie naraża praw Francyi na szwank, gdyż — co rezolucya komisyi senackiej podkreśla — prawa pierwszeństwa Belgii zostały uszanowane, Anglia zrzekła się swego udziału, umowa wiesbadeńska pozostaje w mocy, a odroczenie wypłaty należytości francuskiej już zostało raz ustalone w umowie londyńskiej z sierpnia z. r.

Traktat gwarancyjny i odszkodowanie z dodatkiem opozycyi przeciw zaproszeniu sowietów na konferencyę ekonomiczną do Genui — wszystko to są pozory, które niewtajemniczonych, tj. 99 procent ludności Francyi mają przekonać, że tylko Poincare i tow. stoją na straży honoru i interesów Francyi, zaś Briand je zdradza. Chodzi poprostu o sprawę, którą Lloyd George w swym memoryale na konferencyi w Cannes z taką otwartą brutalnością zaznaczył: Niemcy liczą o 20 milionów mieszkańców więcej, aniżeli Francya, a ten fakt, którego żadna siła ludzka nie potrafi usunąć ze świata, nie daje nadpatryotom w guście Poincarego spać. Nie można naturalnie 20 milionów Niemców ani wymordować, ani deportować do kolonij afrykańskich, można natomiast siłę zneutralizować przez rozbicie Niemiec, przez okupacyę daleko poza Ren, przez sankcye, rujnujące ich przemysł itd. Że ruina ekonomiczna Niemiec znaczy zabijanie kury znoszącej, albo w przyszłości mającej znosić złote jaja, o tem Poincare nie myśli. Nie myśli też o tem, że w tych zamysłach znajdzie oprócz Niemiec jeszcze jedną, silniejszą przeszkodę: Anglię. Lloyd George jest wytrwały i nie da sobie wyrwać tego, co raz posiadł. Mimo nieobecności swej w Waszyngtonie potrafił tam zakasować Francyę; obecnie, bawiąc na ziemi francuskiej, podejmie pojedynek z Poincarem, którego pojawienie się zagraża tak przez Lloyda George upragnionej gospodarczej, tj. pokojowej odbudowie Europy.

lt.

Francya przeciw endeckiej polityce aneksyonistycznej

Rząd polski za autonomią dla Wileńszczyzny

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 stycznia.

Z Paryża donoszą, że rząd francuski **stanowczo wypowiada się przeciw polityce aneksyonistycznej na Wileńszczyźnie. W ten sposób polityka endeków i Dubanowicza poniosła klęskę.**

Warszawa, 13 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych minister Skirmunt złożył sprawozdanie o rezultacie wyborów na Wileńszczyźnie. Rezultat wyborów jest **korzystny dla Polski.** W głosowaniu wzięło udział przeciętnie 67% ludności. Jest to rzecz ważna, bo w ten sposób wybory wileńskie stały się **silnym argumentem na terenie polityki zagranicznej.** Co do kierunku polityki rządu w tej sprawie, rząd stoi na stanowisku **zapewnienia Wileńszczyźnie autonomii.** Autonomia ta będzie autonomią wojewódzką. Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało już polecenie wypracowania statutu autonomicznego. W dalszym ciągu stwierdzić należy, że statut ten będzie przyjęty **po wspólnem porozumieniu się obu Sejmów.**

W dyskusyi ujawniły się w komisyi dwa prądy: jeden reprezentowany przez **posłów ludowych i socyalistycznych**, w których imieniu przemawiali tow. **Niedziałkowski** i poseł Jan **Dąbski**, domagający się unormowania stosunków Wileńszczyzny do Polski na podstawie **wspólnego porozumienia;** drugi prąd, reprezentowany przez Dubanowicza, Czerniewskiego i ks. Maciejewicza, domagający się **aneksyi.**

Dalszy ciąg dyskusyi odbędzie się na następnem posiedzeniu komisyi.

Dymisya Brianda a Polska

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 13 stycznia.

Wiadomość o dymisyi Brianda wywołała w tutejszych sferach politycznych wielkie wrażenie. Dymisyę tę uważają **za wypadek dla Polski niekorzystny.** Prasa warszawska podkreśla, że Briand odnosił się z całą objektywnością do wypadków w Polsce, natomiast Poincare dawał posłuch **jedynie prądom prawicowym.**

—ooo—

Sprawa traktatu polsko-czeskiego

O granicę na Górnym Śląsku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 7 stycznia

Na dzisiejszem posiedzeniu Komisyi dla spraw zagranicznych pos Bobek (piastowiec) zainterpelował ministra Skirmunta w sprawie traktatu z Czechami. Minister przyrzekł dać odpowiedź później, a narazie stwierdził, że traktat **będzie w krótkim czasie wykończony.**

Następnie pos. Bobek zapytał, czy prawdą jest, że przy wytyczeniu granicy na Górnym Śląsku granica ta, szczególnie na terenie kopalń cynkowych, wypadła **niekorzystnie dla Polski.** Minister w odpowiedzi stwierdził, że granica została wytknięta prowizorycznie, a żądania Polski w tej sprawie zostały zakomunikowane międzynarodowej komisyi rozjemczej.

Konflikt między rządem a komisyą skarbowo-budżetową

Posłowie chłopscy i endeccy darują bogaczom podatki

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 13 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej przyszło do konfliktu między komisyą a rządem. Komisya obradowała nad projektem ustawy o zmianie niektórych postanowień o tymczasowym poborze podatku dochodowego. W dyskusyi wyjaśniono, że wymiar podatku dochodowego, dokonany na podstawie ustawy z 20 maja 1921, w wielu wypadkach był niesłuszny. W rezultacie dyskusyi niektórzy posłowie zaproponowali **zniesienie tej ustawy** i wstrzymanie egzekucyi na niezapłacone jeszcze podatki. W myśl tego żądania na wniosek posłów Wierzbickiego (endek) i Woźnickiego (Wyzwolenie) do projektu nowej ustawy wstawiono ustęp, zalecający **zaliczenie całego pobranego podatku dochodowego na rachunek daniny.**

Wiceminister skarbu Markowski oświadczył, **że rząd nie może na ten wniosek się zgodzić,** przedewszystkiem nie na zaliczenie ściągniętych sum podatku dochodowego na poczet daniny, ponieważ cała kasowość państwowa oraz spodziewane w bieżącym roku wpływy z daniny musiałyby być poddane szczegółowej rewizyi i ulec wielkim zmianom.

W głosowaniu **przyjęto** 14 głosami przeciw 9 poprawkę ludowców, żądającą **policzenia pobranego podatku dochodowego na rachunek daniny. Za poprawką głosowali wszyscy posłowie chłopscy i endeccy; przeciw wszystkie kluby robotnicze.** Na tem tle powstał **konflikt,** który zostanie zlikwidowany na następnem posiedzeniu komisyi.

Uchwalony wniosek uważają ekonomiści sejmowi za **niebywały.** Wiceminister Markowski na końcu posiedzenia komisyi oświadczył, że ministerstwo skarbu wyda telegraficzne polecenie wstrzymania egzekucyi podatku dochodowego, dotąd jeszcze nieściągniętego.

Zakończenie konferencyi w Cannes

Cannes. (PAT) Rada najwyższa prawdopodobnie dziś w piątek zakończy swe prace.

Cannes. (PAT) Loucheur odjechał do Paryża.

Pożegnanie konferencyi przez Brianda

Paryż. (PAT) Briand wystosował do Lloyda Georgea telegram donoszący, iż okoliczności polityczne uniemożliwiają mu pozostanie na stanowisku dotychczasowem. Briand prosi Lloyda Georgea o zakomunikowanie delegatom w Cannes, iż ku największemu ubolewaniu **zrzeka się współpracy** i wyraża ubolewanie, iż nie może ukończyć swych konferencyi z Lloydem Georgem, rozpoczętych w interesie Francyi i Anglii jakoteż w interesie pokoju europejskiego. Spodziewa się, że następca jego podejmie znowu rokowania i że urzeczywistni cele, brane pod rozwagę przez Lloyda Georgea i niego.

Delegaci niemieccy przed konferencyą

Cannes. (PAT) Z kół niemieckich donoszą oficyalnie: Na czwartkowem popołudniowem posiedzeniu Rady najwyższej Rathenau ukończył wywody, w których przedstawił szczegółowo zarządzenia wzięte pod rozwagę przez rząd niemiecki celem usunięcia trudności finansowych. W czasie posiedzenia nadeszła wiadomość o ustąpieniu Brianda, poczem Loucheur opuścił salę obrad. Po ukończeniu wywodów Rathenau oświadczył Lloyd George, że wobec nieobecności przedstawiciela jednego z rządów koalicyjnych wątpliwą jest zdolność do dyskusyi i do uchwał Rady najwyższej. Kwestya musi być wyklarowana przedtem na wewnętrznej naradzie, poczem posiedzenie zamknięto.

Po dymisyi Brianda

Paryż. (PAT) W kołach senatu wymieniają jako następców Brianda: Poincarego, Pereta, Jonnarta i Barthou. W kołach tych podnoszą, że tylko taki gabinet może liczyć na poparcie, który nie dopuści do naruszenia praw Francyi.

Paryż. (PAT) Millerand rozpoczął konferencye w sprawie utworzenia gabinetu i odbył naradę z Peretem.

Poincare następcą

Paryż. (PAT) Poincare otrzymał misyę utworzenia gabinetu. Poincare oświadczył, że da odpowiedź w piątek.

Paryż. (PAT) Millerand przyjął o g. 21 Poincarego. O g. 22 05 Poincare opuścił pałac Elizejski i udał się do domu. Odmówił on wszelkich wyjaśnień.

Izba ma zaufanie do Brianda

Paryż. (PAT) We czwartek popoł. Briand zawiadomił Izbę o swej dymisyi. W kołach politycznych sądzą, że dymisya ta spowodowana została szeregiem faktów, w pierwszej linii uchwałą komisyi, którą Briand wziął za oznakę nieufności. Zaznaczyć jednak należy, że zakończenie mowy Brianda w Izbie przyjęto oklaskami, co świadczy, że Briand nie stracił zaufania Izby.

Posiedzenie Izby przed dymisyą

Paryż. (PAT) Posiedzenie Izby otworzył dłuższem przemówieniem Peret, następnie zabrał głos Briand i oświadczył, że komisya reparacyjna ma prawo udzielić Niemcom **zwłoki w płaceniu odszkodowań.** Francya w tej komisyi nie posiada większości i uchwalenie moratoryum jest pewne. (Okrzyki na skrajnej lewicy, okrzyki na prawicy). Jeżeli stan wypłat będzie zmieniony, wówczas Francya zażąda **gwarancyi i zarządzeń kontrolnych** celem zmuszenia Niemców do wypłat. Mówca pragnie Izbę poinformować dokładnie i rozproszyć zaniepokojenie opinii publicznej. Nie wystarcza mówić o pokoju, należy także uczynić wszystko dla jego urzeczywistnienia.

Wobec tego, iż kilku deputowanych kilkakrotnie przerywało mowę Brianda, ten wezwał posłów, by zrozumieli, że tego rodzaju okrzyki w obecnej chwili są nie na czasie. Z wielkiem oburzeniem napiętnował Briand stanowisko tych, którzy twierdzą, że **przymierze angielsko-francuskie oznacza dla Francyi stosunek niewolniczy** i że Francya musi się zrzec swoich pozycyj nad Renem (okrzyki). Pogłoski te są **zupełnie fałszywe** — mówił Briand — Lloyd George zakomunikował, iż **Anglia jest zgodna ze stanowiskiem francuskiem.** Przyjąłem na siebie odpowiedzialność i mogę przypuścić, że posiadam dostateczny autorytet, aby mówić imieniem Francyi. Nie mam prawa wrócić na swoje stanowisko, jeżeli nie będę miał pewności, iż nie otrzymam pchnięcia sztyletem. Nie mogę jednak powiedzieć, że posiadam odpowiednie oparcie moralne (ogólne poruszenie). Czułem w odległości, że **nie cieszę się pełnem zaufaniem** (protesty na lewicy i w centrum). Uważam ciągle jeszcze rokowania z aliantami za korzystne, chciałem tylko powiedzieć, że nie zaniedbałbym ani na chwilę interesów francuskich i protestuję przeciw postawionym zarzutom. Teraz niechaj kto inny obejmie moje stanowisko.

Po tych słowach Briand opuścił trybunę z gestem zniechęcenia. Trzy czwarte posłów oklaskiwało mowę Brianda. Ku ogólnemu zdziwieniu zabrał Briand swoją tekę z aktami, kierując się ku wyjściu w towarzystwie wszystkich ministrów. Wielu posłów lewicy i prawicy ponowiło oklaski. Następnie posiedzenie zamknięto.

Briand udał się do pałacu Elizejskiego, aby wręczyć dymisyę gabinetu.

Gabinet Poincarego pewny

Paryż. (PAT) Chociaż jest rzeczą trudną do przewidzenia, czy Poincare przyjmie powierzoną mu misyę, niemniej dzienniki wyrażają zadowolenie z wyznaczenia Poincarego na stanowisko kierownika rządu, ufając, że potrafi on utrzymać zgodę ze sprzymierzonymi, zniewalając Niemcy do wykonania zobowiązań. Szereg dzienników przewiduje szybkie zażegnanie przesilenia, uważając **utworzenie gabinetu Poincarego za rzecz pewną.**

SEJM

(PAT). **Warszawa, 13 stycznia.**

Na dzisiejszem posiedzeniu marszałek oznajmił o zwolnieniu p. Stoińskiego z kierownictwa ministerstwa aprowizacyi.

Odesłano do komisyi w pierwszem czytaniu ustawę **o dalszej emisyi biletów** PKKP i o kredycie skarbu państwa w PKKP.

Przystąpiono do sprawy **wydania posłów.** W kilku wypadkach Izba uchwaliła **odmówić** wydania. Natomiast postanowiono **wydać ks. Okonia,** którego wydania domagał się sąd okręgowy w Warszawie. Zażądała tego pewna emigrantka, której ks. Okoń miał ułatwić uzyskanie paszportu, a której nic nie pomógł, choć wziął za to 10 dolarów.

Sprawozdanie komisyi oświatowej w sprawie ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu oraz o budowie szkół powszechnych spadło z porządku dziennego, ponieważ rząd oświadczył, że **nie ma na ten cel pokrycia.** Przeciwko temu zaprotestował ostro poseł Woźnicki, który domagał się, aby rząd znalazł pokrycie. Poseł Sołtyk wzywał rząd, aby najpóźniej do czwartku przedłożył komisyi budżetowej wniosek co do pokrycia wydatków związanych z tymi ustawami. Poseł tow. **Smulikowski** żądał, żeby w dalszych debatach o tych ustawach był obecny przedstawiciel ministerstwa oświaty.

Marszałek zawiadomił, że konwent seniorów uchwalił zmianę artykułu 56 regulaminu w ten sposób, że w razie nieobecności posła w Sejmie już nie przez dwa ale przez trzy posiedzenia traci poseł część dodatku drożyźnianego. Przepisy te wchodzą w życie po 20 bm.

Następne posiedzenie we **wtorek.**

Żądanie urzędników państwowych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Prezydent ministrów przyjął w piątek deputacyę urzędników państwowych, która domagała się odpowiedzi na memoryał, wniesiony w poniedziałek. Prezydent przyrzekł dać odpowiedź **za tydzień.** Sprawa urzędnicza będzie rozważana na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów.

„Lenin“ chce należeć do Polski

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Prezydent ministrów przyjął deputacyę mieszkańców 9 gmin nad Słoczą, która prosiła o zrektyfikowanie granicy polsko-rosyjskiej w ten sposób, aby te gminy przypadły Polsce. Jedna z tych wsi, która też chce należeć do Polski, nazywa się **Lenin.**

Sprawy społeczne w komisyi sejmowej

Warszawa. (PAT). Komisya ochrony pracy dokonała podziału referatów projektów ustawy o **służbie domowej,** o **urlopach,** o **pracy kobiet i nieletnich,** o zabezpieczeniu ciągłości pracy i o zniesieniu niektórych świąt.

Układy handlowe z państwami ościennemi

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Na piątkowem posiedzeniu Rady ministrów odbyła się dyskusya w sprawie nawiązania stosunków handlowych z państwami ościennemi.

Amnestya w Irlandyi

Londyn. (PAT). Król podpisał irlandzki dekret amnestyjny, uwalniający przeszło 2000 więźniów politycznych, między nimi 40 zasądzonych na śmierć z powodu morderstw.

Dzień wyborów wileńskich

(Od korespondenta „Naprzodu")

List naszego korespondenta wileńskiego nadszedł ze znacznem opóźnieniem. Zamieszczamy go jednak, gdyż zawiera zasadniczą charakterystykę kampanii wyborczej. **Redakcya.**

Wilno, 8 stycznia.

Nadszedł zatem dzień decydujący w dziejach Wileńszczyzny! Dziś odbywa się w ziemi wileńskiej i powiatach lidzkim i brasławskim konsultacya ludności tutejszej w sprawie jej przynależności państwowej. Wypowie zaś ona swą wolę pośrednio, przez swych zastępców, wybranych dziś przez nią do Sejmu listami wyborczemi. — Wybory dzisiejsze odbywają się na podstawie ordynacyi wyborczej o zasadach najbardziej demokratycznych i biorą w nich udział także kobiety. Technicznie urządzono wybory w ten sposób, że teren, objęty wyborami, podzielono na okręgi, te na obwody, w których ugrupowania społeczne i stronictwa polityczne podały listy swym kandydatów do Sejmu. W Wilnie samem na sześć osobnych list wyborczych głosują wyborcy. PPS ogłosiła listę Nr. 5, ND listę Nr 3, w osobnych listach podały również swych kandydatów „Odrodzenie", Komitet „Bezpartyjny" PSL i Demokraci.

Walka wyborcza toczy się na temat **kompetencyi przyszłego Sejmu.** Gdy PPS, „Odrodzenie" i Demokraci jako program wyborczy głoszą: 1) połączenie ziemi wileńskiej z Polską, 2) autonomię i 3) równouprawnienie wszystkich narodowości, oraz dążą do nadania Sejmowi kompetencyi ustawodawczej — to ND chce stworzyć z Sejmu zgromadzenie orzekające, którego jedynem zadaniem ma być powzięcie uchwały o wcieleniu Wileńszczyzny do Polski, a następnie natychmiastowe rozwiązanie się. W pośrodku tych dwu koncepcyj politycznych lawirują „Rady ludowe" i „Bezpartyjny komitet wyborczy", bo ich hasłem wyborczem jest wcielenie terenu wyborczego do Polski bez autonomii, ale pozostawienie Sejmu jako legalnego przedstawiciela ludności, aż do ostatecznego załatwienia kwestyi przynależności państwowej tej ziemi.

Jakkolwiek walka o te programy polityczne w czasie przygotowania do wyborów toczyła się w przyzwoitych granicach, to przecież w przeddzień wyborów gorączka wyborcza ogarnęła przeciwników. Najwyższy stopień osiągnęła ona w ND. W krótkowzrocznem zaślepieniu, że tylko ich ugrupowanie walczy o prawa Polski nie wahają się wciągnąć kościoła w wir agitacyi politycznej i nadużywają jego autorytetu, a hasła innych stronnictw przedstawiają endecy wykrętnie, przewódców ich zaś starają się ośmieszyć. Jestto smutny objaw demagogii wyborczej, szkodzący w wysokim stopniu sprawie wspólnej.

W dzisiejszych wyborach biorą udział tylko Polacy stanowiący na całem terytoryum wyborczem 64 proc. ludności, zaś z Białorusinów (16 proc. ludności) ci, którzy się skupiają w polonofilskiem stronnictwie Aleksiuka, gdy białoruska grupa Łastowskiego, wysługującego się rządowi kowieńskiemu, Litwini (9 proc. ludności) i Żydzi (11 proc.) bojkotują wybory. Gdy żydzi zachowują się zupełnie pasywnie, to Litwini wstrzymując się od pójścia do urny wyborczej, usiłowali w przeddzień wyborów odciągnąć od niej jak najwięcej nieuświadomionych i trwożliwych wyborców, rozsiewając pogłoski to o odroczeniu wyborów, to zachęcając do oddawania białych (nieważnych) kart, to wreszcie grożąc wyborcom pobiciem lub podpaleniem. Wywołała ta niecna agitacya tu i ówdzie pewne zamieszanie, trzeba jednak przyjąć, że mimo przeszkód, conajmniej jakie 58 procent ludności stawi się dziś w urzędach wyborczych i odda swój głos za Polską. Szeregi tutejszych wyborców wsparli swą liczbą także i ci mieszkańcy tej ziemi, których los rozrzucił po rozmaitych krańcach Rzeczypospolitej. I oni pospieszyli teraz, aby zadokumentować prawa Polski do tej ziemi przed światem który bałamucony wrogą nam agitacyą brał raczej w obronę wygórowane uroszczenia Litwinów, nie wiedząc nic lub niewiele o historycznych, kulturalnych i etnicznych prawach Polaków do Wileńszczyzny.

Dopiero badanie sprawy na miejscu przez specyalnych wysłanników sprawiło, że tak opinia publiczna zagranicą, jak i przedstawiciele wielkich mocarstw coraz bardziej liczą się z prawami Polaków i żadnych protestów przeciw swobodnemu wypowiedzeniu woli ludności o swej przynależności nie podnoszą. Zainteresowanie jednak zagranicy obecnemi wyborami jest ogromne. Na czas plebiscytu zjechali do Wilna dziennikarze francuscy, angielscy, a nawet amerykańscy i czynią energiczne wywiady w sferach nietylko rządowych, ale także politycznych i dziennikarskich.

Głosy dziś oddane przez wyborców obliczą komisye wyborcze, a dnia 18 stycznia wieczorem wyniki scrutinium będą podane do publicznej wiadomości. Sejm będzie się mógł zebrać przypuszczalnie około 20 stycznia 1922. **Dr. S. M.**

Co wyprawiają teraz endecy

„Gazeta Warszawska" w artykule naczelnym p. t. „Autonomia ziemi wileńskiej" konkluduje:

„Toteż wszystkie żywioły polskie, które dotąd sprawę wileńską ochroniły od klęsk jej grożących, będą i nadal pracowały nad ziemi tej wcieleniem do państwa polskiego **bez zastrzeżeń** nietylko federacyjnych, ale i **autonomicznych**".

Z większą bezwzględnością i większą emfazą podkreślone zostało stanowisko przeciwautonomiczne w odezwie do „wybrańców ziemi wileńskiej" podpisanej pp. St. Głąbińskiego, L. Czerniewskiego, E. Dubanowicza i J Święcickiego. Oto charakterystyczniejsze ustępy z tej odezwy:

„**Wrogowie** nasi marzą o nowym rozdziale Polski, liczą na okoliczności zmienne, na możne poparcie międzynarodowej potęgi żydowskiej, aby z czasem **z lekkich choćby zastrzeżeń i warunków jakiejś autonomii** wyprowadzić powoli wał graniczny. **Straszą** Was **rzekomym gniewem mocarstw sprzymierzonych.** Nie dajcie się zwieść ani zastraszyć, Wybrańcy ziemi wileńskiej! Zostaliście postawieni na straży jej praw i pragnień, aby te **knowania wraże w niwecz obrócić.** Tak wierzy cała Polska i nie zawiedzie się na Was!"...

„Więc nie będziecie wahali się ani chwili, **zamknięcie uszy podszeptom wrogów i zręcznych mamień fałszywych przyjaciół,** a coprędzej gdy się zbierzecie wpatrzeni w piękno i potęgę Polski całej i jednej, zwarte przez jeden Sejm, jeden rząd, jedno prawo, jedną armię i jedno życie — ogłosicie jasną i stanowczą zwartą wolę Wileńszczyzny: wcielenia do Polski!"

A więc bezwzględna walka z programem autonomicznym, który jest „knowaniem wrażem"... To także strachy na Lachy, że rzekomo zagranica nie zgodzi się na inne rozwiązanie sprawy.

Ale zdrada snadź czai się i we własnym obozie.

P. Strzetelski — zdawałoby się człowiek pewny, skoro „męczennik" endecyi — człowiek zaufany, skoro swój podpis kładzie na „Rzeczypospolitej", nietylko własne uszy otworzył na podszepty wrogów, lecz ze szpalt „Rzeczypospo-

MAŁY FELIETON

Nowy plan reorganizacyi Europy Środkowej

(Depesza spóźniona).

Cannes, 11 stycznia. (Od wł. koresp.). Korespondent wasz otrzymał dziś z kół miarodajnych sensacyjne rewelacye o projekcie uporządkowania stosunków w Europie Wschodniej, który jutro ma być przedstawiony i rozważony na popołudniowem posiedzeniu Rady Najwyższej: Projekt ten, opracowany przez komisyę rzeczoznawców pod przewodnictwem sir Rufusa Isaacs, lorda Reading, sformułowany został ostatecznie po wysłuchaniu zdania stron zainteresowanych, a więc: posłów litewskiego i ukraińskiego oraz po zbadaniu materyałów przedłożonych przez pełnomocnika niemieckiego dra Waltera Rathenaua i przedstawicieli najliczniejszej mniejszości narodowej w Polsce.

Treść projektu, który zostanie przedstawiony jutro przez p. Lloyd George'a premierom mocarstw sojuszniczych — odnosi się w pierwszym rzędzie do Polski. Projekt brzmi następująco:

Mocarstwa sprzymierzone stwierdzają, że powrót do normalnych stosunków gospodarczych i odbudowa całkowita niemożliwą jest bez ostatecznej pacyfikacyi Europy Środkowej i Wschodniej. Wobec tego, że w dziele pacyfikacyi jedną z najważniejszych przeszkód jest imperialistyczna i agresywna polityka uprawiana przez państwo polskie (co zostało stwierdzone dostatecznie i niezbicie przez dokumenty dostarczone przez rząd sowiecki oraz przez fakty przytaczane na łamach polskich dzienników: G. Warszawska, Rzeczpospolita i Gł. Narodu) — mocarstwa sprzymierzone, zgodne w swym dążeniu do jaknajszerszego uwzględnienia prawa narodów do samostanowienia — postanawiają przeprowadzić reorganizacyę państwa polskiego w sposób następujący:

Rzeczpospolita Polska zostanie zreorganizowana na w związek krajów i obszarów samorządnych, jak następuje:

1) Z obszarów t. zw. Litwy Środkowej, najechanej w swoim czasie przez gen. Żeligowskiego na rozkaz marszałka Piłsudskiego i zajętej bezprawnie, wbrew ostrzeżeniom mocarstw sojuszniczych i protestom rządu litewskiego, tworzy się jako kraj samodzielny, „prowincyę litewską", ze stolicą w Wilnie. Sejm mobecny zostanie rozwiązany i uznany za niebyły, natomiast zostaną rozpisane wybory do nowego sejmu, w którym Litwini mają mieć zastrzeżoną ilość mandatów proporcyonalnie do statystyki narodowościowej, jaką przedstawi rząd kowieński. Obowiązek militarnej obrony granic prowincyi litewskiej przyjmie na siebie rząd kowieński. Ludności polskiej zostaną zagwarantowane prawa mniejszości, a w szczególności prawo używania języka polskiego w kościele i w domu.

2) Z t.zw. „Małopolski Wschodniej" bezprawnie przez wojska polskie zajmowanej i zarządzanej przez polską administracyę—tworzy się „prowincyę ukraińską". Obowiązek militarnej obrony granic „Małopolski Wschodniej" obejmie rząd czesko-słowacki, który jako rekompensatę otrzyma prawo swobodnego tranzytu do Rosyi i Ukrainy. Ludności polskiej w tej prowincyi zostaną zagwarantowane prawa mniejszości — a w szczególności prawo używania języka polskiego w kościele i w domu.

3) Z obszarów oderwanych przez traktat warsalski od Niemiec, utworzona zostanie „prowincya niemiecko-ludowo-narodowa". Obu czynnikom, które już oddawna dążyły do odzyskania niepodległości tego kraju, mianowicie: niemieckiem i ludowo-narodowemu (t.z. polski związek ludowo narodowy) ma być zapewnione równouprawnienie w sprawowaniu rządów. Protektorat nad tym obszarem i obowiązek obrony jego granic przyjmie na siebie Rzesza niemiecka.

4) Z pozostałych obszarów tworzy się „prowincyę mieszaną", poddaną bezpośrednio pod kontrolę Ligi Narodów, która zamianuje swego komisarza. (Na stanowisko to — jak się dowiaduję — upatrzony już jest kandydat, jest nim lord Samuels, dotychczasowy komisarz rządu angielskiego w Palestynie).

Ludności polskiej w tej prowincyi zostaną zagwarantowane prawa mniejszości narodowej, a w szczególności prawo używania języka polskiego w kościele i w domu.

5) Opieka nad wolnem miastem Gdańskiem zostanie powierzona Anglii.

Rządy mocarstw sprzymierzonych przekonane są, że w ten sposób przywrócony zostanie spokój w Europie Środkowej, a ludność polska uwolniona zostanie od narzucanej jej polityki awantur petlurowskich i d'annunziad wileńskich."

Jak się dowiaduję w dalszym ciągu, p. Lloyd George przedstawi jednocześnie drugi projekt, dążący do wciągnięcia Polski do akcyi odbudowy Europy wschodniej i wykorzystania polskich bogactw naturalnych. W myśl tego projektu utworzone zostaną na całości obszarów Rzeczypospolitej polskiej konsorcyum finansowe z kapitałem 2 milionów funtów szterlingów. Dla wzmożenia działalności tego konsorcyum i powiększenia jego produkcyi wszystkie obszary poddane zostaną ustawodawstwu Rosyi sowieckiej, odnoszącem się do pracy, a w szczególności dekretowi o 12-godzinnym dniu pracy. Kontrolę nad wypełnianiem tego dekretu sprawować będą specyalni komisarze przysłani przez rząd sowietów.

Lloyd George jest zdania, że w przeprowadzeniu tego planu spotkają się z wybitną pomocą komunistów polskich oraz ma nadzieję, że zgodna jak dotychczas współpraca stronnictw politycznych w Polsce ułatwi sojusznikom przeprowadzenie tego planu.

Dr. Mucholapski.

litej“ (cóż na to p. Dubanowicz!) **trąbi na odwrót** („Rzeczpospolita“ nr 11):

„Złączenie z Polską **nie wyklucza autonomii.** Blok narodowy, **głównie z powodów dyplomatycznych,** prawdopodobnie **nie będzie zasadniczo przeciwny pewnej autonomii ziemi wileńskiej.** Chodzi tylko o zakres tej autonomii i sposoby załatwienia sprawy.

W Wileńszczyźnie autonomia nie jest uzasadniona ani ze względów etnograficznych (?) ani gospodarczych, **wymagają ją** (sic) **natomiast potrzeby polityki zagranicznej.** Lud ziemi, dążącej jedynie do połączenia z Polską, nie pragnie autonomii, ani odczuwa jej potrzeby, ale **autonomia jest niewątpliwie potrzebna Polsce ze względów dyplomatycznych. Stronnictwa narodowe nie zamkną z pewnością oczu na tę formalną potrzebę.** Byłoby jednak rzeczą sprzeczną z dążeniami i uczuciami całej ludności Wileńszczyzny i nieuzasadnioną, gdyby pewne ugrupowania w Sejmie wileńskim wpadły w szał autonomiczny, starając się pod pokrywką takich haseł realizować program federalistyczny“.

I komuż to wierzyć — panie Dubanowicz — jeżeli „zręcznych mamień“ dopuszczają się najbliżsi przyjaciele?

Ale żart na stronę: biedne endeki zakłamały się i dziś rozsypała się zwartość ich szeregów: jedni udają dotąd rycerzy bez strachu i zarzutu, drudzy już nie na żarty boją się, co powie ententa?

Czy możliwa jest w Polsce prywatna gospodarka węglem?

W październiku ubiegłego roku ogłosiliśmy w prasie robotniczej memoryał Związku Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce, wzywający rząd do utrzymania państwowej gospodarki węglem, względnie dopuszczenia przedstawicieli robotników do współdziałania w gospodarce węglowej. Rząd zgodnie z panującą kulturą w naszych urzędach na przysłane mu memoryały nie odpowiadał wcale, zaś Rada Zjazdu przemysłowców górniczych odpowiedziała odmownie, motywując swoje stanowisko nienaruszalnością świętej prywatnej własności. Obecnie po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski problem gospodarki węglowej staje się znów z wielu względów tak aktualnym, że już w chwili obecnej, aby uniknąć wielkich strat i konfliktów społecznych miarodajne czynniki chcąc nie chcąc muszą przystąpić do jego rozwiązania.

Warunki produkcyi w przemyśle węglowym nie dadzą się porównać z warunkami produkcyi innych gałęzi przemysłu. Podczas gdy o cenie i jakości fabrycznych produktów decydują dobre urządzenia techniczne fabryki, dogodne warunki dostawy surowca, doskonała organizacya pracy i wydajność pracy robotnika, to w przemyśle górniczym poza urządzeniami technicznemi wszystkie inne warunki uzależnione są od naturalnych przeszkód i zjawisk geologicznych, których usunięcie leży poza granicą władzy ludzkiej — czyli inaczej decyduje tu o warunkach i kosztach eksploatacyi absolutna władczyni — przyroda.

Kilka przykładów, które tu przytoczymy, przekona każdego, że w obecnych warunkach gospodarka węglowa, oparta na wolnej konkurencyi, jest dla społeczeństwa i państwa szkodliwą i chcąc prowadzić racyonalną gospodarkę węglem o gospodarce, opartej na wolnej konkurencyi nie może być mowy.

Polska po przyłączeniu kopalń górno-śląskich, po pokryciu zapotrzebowania własnego przemysłu będzie miała poważną część ogólnej produkcyi węgla na wywóz. Wywiezienie i sprzedanie węgla na rynkach zagranicznych zależne jest od zapotrzebowania i podaży za granicą. Jeżeli weźmiemy za podstawę stosunki przedwojenne, to musimy stwierdzić, że obecnie konsumcya węgla bardzo się zmniejszyła, a to z następujących powodów: Przemysł został przez wojnę zrujnowany, wojenny przemysł wskutek ograniczenia zbrojeń, spowodowanego wielkiem zadłużeniem państw tak zwycięskich, jak i zwyciężonych nie będzie dalej tak poważnym konsumentem węgla, jak dotychczas. Rosya, która przed wojną pobierała pewną część węgla z zagranicy, obecnie wskutek kompletnego zastoju w przemyśle na długo przestanie być konsumentem węgla zagranicznego, koleje wskutek zniszczenia taboru przez wojnę wszędzie ograniczyły ruch, zmniejszając temsamem zapotrzebowanie węgla, — wojenna flota niemiecka, pochłaniająca przed wojną bardzo poważną część węgla, wydobytego we własnym kraju, przestała istnieć, zaś floty wojenne i handlowe wszystkich państw wskutek działania łodzi podwodnych, min itd. również się zmniejszyły. Odbudowa ich nie szła w parze ze zniszczeniem, a nowe okręty zastosowano do opalania ropą. Poza wyżej wymienionymi powodami zmniejszenia się zapotrzebowania węgla na rynku światowym są jeszcze i inne, które tu nie wymieniamy, gdyż wymienione dosadnie udawadniają, że węgiel obecnie przestał być poszukiwanym i musi sam szukać rynków zbytu w warunkach daleko trudniejszych, aniżeli przed wojną.

Wysnujmy teraz wnioski z tej sytuacyi dla naszego przemysłu węglowego. Do jesieni zeszłego roku węgiel naszych krajowych kopalń był bezwzględnym panem na rynku, sam sobie dyktował ceny, a każdyby był płacił i wyższe, nie patrząc na jakość, byleby tylko dostać. Obecnie otrzymaliśmy Górny Śląsk z kopalniami, które produkują taniej i lepszy węgiel. Geologiczne warunki, doskonałe urządzenia techniczne i także organizacya pracy wpływają na obniżenie kosztów produkcyi — czyli, węgiel ten będzie występował na rynku, jako konkurent z przymiotami, dającymi mu bezwzględną przewagę wobec węgla kopalń Krakowskiego i Dąbrowskiego Zagłębia; przyznana ilość węgla górnośląskiego może pokryć w całości obecne zapotrzebowanie naszego przemysłu, a nawet jeszcze pewna część pozostanie na wywóz.

Co zrobią wobec takiej sytuacyi kopalnie krajowe? Czy mogą się starać o wywóz swego węgla za granicę?

Nie! Węgiel nasz wskutek swej jakości do węgla zagranicznego i śląskiego, wysokich kosztów produkcyi, spowodowanej złemi urządzeniami technicznemi, nieudolną organizacyą pracy i nie dogodnymi warunkami eksploatacyi nie będzie w stanie konkurować na rynkach światowych z węglem zagranicznych kopalń. Tam do walki o zdobycie rynków będziemy musieli stanąć z węglem górnośląskim. Przemysł krajowy, instytucye państwowe, będą zmuszone, jak dotychczas, tak i nadal korzystać z węgla krajowego. Lecz i tu przy obecnej gospodarce przemysłowcy nie zechcą kupować węgla krajowego, ceną równego, jeśli nie droższego jeszcze, a jakościowo gorszego od węgla górnośląskiego i przez to wytworzy się dla przemysłu węglowego Zagłębia Krakowskiego i Dąbrowskiego sytuacya bez wyjścia. Albo węgiel ten będzie tańszy od węgla śląskiego i będzie w kraju sprzedawany, albo kopalnie te będą musiały stanąć!

Mam wrażenie, że w Krakowskiem Zagłębiu sytuacya ta jest już na porządku dziennym, gdyż węgiel tam jest gorszy, niż w Zagłębiu Dąbrowskiem, a warunki eksploatacyi droższe z powodu nadmiernej ilości robót w kamieniu. W Zagłębiu Dąbrowskiem sytuacya ta nie jest jeszcze bezpośredniem zjawiskiem, lecz obawy już dla pilnego obserwatora dają się już wyczuwać.

Zastanówmy się chwilę nad tem, czy jest możliwość obniżenia cen węgla z Zagłębi naszych do takich granic, aby odpowiadały również i jakościowej wartości węgla kopalń górnośląskich. Twierdzę stanowczo, że nie. Na potanienie węgla z naszych kopalń mogą wpłynąć jedynie następujące czynniki: Wprowadzenie doskonałych w nowoczesnem pojęciu urządzeń technicznych, zmniejszenie kosztów administracyjnych i podniesienie wydajności przez umiejętne zorganizowanie pracy. Przemysłowcy postawią napewno na pierwszem miejscu obniżkę płac robotniczych, jako jedyny środek potanienia produkcyi. Mojem zdaniem środek ten wcale nie rozwiązuje problemu konkurencyjnego, gdyż jeżeli — przypuśćmy na chwilę — że warunki tak się złożyły, iż można zredukować płace, to te same warunki będą działały również i na Śląsku, który przecież stanowi nierozerwalną całość z Zagłębiami Krakowskiem i Dąbrowskiem. Czyli obniżenie płac — gdyby nastąpiło — działałoby równomiernie na wszystkich kopalniach polskich, pozostawiając warunki eksploatacyi niczem nie zmienione, zaś takiego stanu rzeczy, by robotnik Zagłębia Krakowskiego pracował taniej od robotnika Zagłębia Dąbrowskiego, a ten zaś od robotnika kopalń śląskich, chyba sami zwolennicy obniżenia płac nie wyobrażają sobie. Wiemy przecież wszyscy, że robotnicy na kopalniach o gorszem urządzeniu technicznem i gorszych pokładach węglowych pracują w warunkach szkodliwych dla zdrowia, wymagających nadto daleko większych wysiłków fizycznych, aniżeli robotnicy kopalń dobrze urządzonych i z dobrymi pokładami węgla. Trudno więc żądać od nich, aby tylko dlatego, że wydobywają węgiel gorszy i pracują w kopalni technicznie zaniedbanej byli bez względu na jednolite warunki drożyźniane we wszystkich zagłębiach gorzej wynagradzani, niżeli robotnicy kopalń mających lepsze warunki eksploatacyi. Obniżka płac w jednem zagłębiu bez względu na warunki życiowe, które na całym terenie węglowym łącznie ze Śląskiem są obecnie już prawie jednolite, miałaby ten skutek, że robotnicy niezadowoleni wywoływaliby ciągłe strejki i nie pracowali wydajnie, co zamiast potanienia kosztów produkcyi miałoby wprost odwrotny skutek. A więc, jak widzimy, obniżka płac sprawy nie rozwiązemy.

Jedynymi więc możliwymi środkami, umożliwiającymi w pewnej mierze tańszą produkcyę w naszych kopalniach, pozostają: udoskonalenie urządzeń technicznych, obniżenie kosztów administracyi i doskonała organizacya i ulepszenie metod pracy.

Lecz nawet po spełnieniu tych warunków, co jest w chwili obecnej bardzo trudne, kopalnie nasze wolnej konkurencyi nie wytrzymają i zmuszone będą szukać innego sposobu wyjścia z trudnego położenia, gdyż o zamknięciu kopalń chyba nikt poważnie myśleć nie może. Pozostaje więc jedyna droga rozwiązania trudnego problemu i racyonalnego prowadzenia z pożytkiem dla kraju przemysłu węglowego, a tą jest: **scentralizowanie wszystkich kopalń pod jednym zarządem, ustalanie cen uwzględniając warunki produkcyi i jakość węgla, tak, aby węgiel gorszy bez względu na koszta produkcyi mógł być sprzedawany po cenie odpowiadającej jakości, a nie kosztów produkcyi.**

Różnice wynikłych niedoborów z powyższego systemu stosowania cen muszą pokrywać dochodowe kopalnie, posiadające dogodne warunki eksploatacyi i jakościowo dobry węgiel. Postawienie w ten sposób sprawy umożliwia nam eksport węgla za granicę, jak również zbyt gorszego gatunku w kraju po odpowiednio niższych cenach.

Chcąc projekt ten wprowadzić w życie musi państwo odpowiednią ustawą objąć gospodarkę węglową, gdyż kapitaliści, posiadający rentowne kopalnie, będą się starali w wolnej konkurencyi zdusić właścicieli kopalń mniej rentownych i dobrowolnie nigdy nie zgodzą się pokrywać swoimi zyskami niedoborów mniej rentownych kopalń, tem więcej, że mając w perspektywie zupełne zduszenie słabszych, lecz bądź co bądź konkurentów i zagarnięcie dla siebie rynku w całości, nie cofną się przed żadnymi środkami, prowadzącymi do tego celu.

Proletaryat górniczy już dzisiaj musi się przygotować na wszelkie ewentualności. Kapitaliści walkę między sobą będą się starali prowadzić kosztem robotników, jedni będą chcieli obniżać płace, aby się utrzymać, drudzy, aby możliwie jaknajprędzej zdusić przeciwnika. Kozłem ofiarnym w pierwszym rzędzie będzie proletaryat górniczy, a następnie całe społeczeństwo.

Dlatego już dzisiaj, póki jeszcze nie zapóźno, musimy domagać się od Sejmu i rządu, aby przystąpił **do natychmiastowego uspołecznienia kopalń**, gdyż jedynie wtedy będzie można prowadzić je na zasadach wyżej określonych, a skarby naszej ziemi nie byłyby traktowane w zależności od zysków takiego czy innego kapitalisty, lecz zostałyby zużyte ku ogólnemu dobru państwa i społeczeństwa.

Jan Stańczyk.

PRZEGLĄD LITERACKI

Nowe książki nadesłane do redakcyi „Naprzodu“:

— Biblioteka Narodowa: Serya I. Nr. 42: Krasińskiego „Irydyon“ w opracowaniu prof. Tadeusza Sinki. Nr. 44: Goszczyńskiego: „Zamek Kaniowski“ w opracowaniu prof. Józefa Tretiaka. Nr. 46: Malczewskiego: „Marya“ w opracowaniu prof. Józefa Ujejskiego. — Serya II. 14: Szekspira: „Antoniusz i Kleopatra“ w przekładzie i opracowaniu prof. Władysława Tarnawskiego. — Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej.

— Maryan Szyjkowski: „Adam Mickiewicz budowniczy prawdziwej Polski“. (Wielcy pisarze. Tom I.). Nakładem H. Altenberga we Lwowie.

— Helena Filochowska: „Sztylet“. Powieść. Str. 208. Cena 700 marek. Gebethner i Wolff.

—ooo—

UWAGI

Odprawa p. Michalskiemu

Nasz minister skarbu zna się doskonale na nteresie, nie stojącym w żadnym stosunku z jego zawodem, mianowicie na reklamie. Niema dnia, aby usłużna mu prasa nie przyniosła albo jakiegoś podziękowania czy adresu od — naturalnie — ważnej grupy ludności, albo żalu p. ministra, że Sejm utrudnia mu „ratowanie finansów państwa“. Ostatnio biuro prasowe p. ministra puściło wiadomość, że Sejm krępuje mu ręce, gdyż nie załatwił projektu ustawy, który robił p. ministra dyktatorem, dając mu pełnomocnictwo do podwyższania podatków bezpośrednich i należytości skarbowych. Na „zarzut“ ten odpowiada poseł tow. Diamand, jako referent tej sprawy w komisyi skarbowo-budżetowej, że co do podatków bezpośrednich rząd już nie reflektuje na pełnomocnictwo, zaś co do projektu należytości skarbowych, to rząd dotąd projektu nie wypracował, a temsamem komisya nie mogła wobec niego zająć stanowiska. Z powyższego stanu rzeczy wyciąga pos. Diamand wniosek, że p. Michalski albo nie wie, co się dzieje w jego ministerstwie, albo błędnie informuje opinię publiczną.

To przygwożdżenie nie przeszkadza jednak p. Michalskiemu coraz silniej usadawiać się na fotelu ministeryalnym. Jak donosi „Kuryer Lwowski“, p. Michalski wynajął w Warszawie 12 pokojowe mieszkanie, które zamierza umeblować sprowadzonymi z Petersburga meblami słynnego ministra skarbu Lubeckiego z czasów przed powstaniem 1830 r. Czemuż nie? P. Michalski w własnem przekonaniu nie jest mniejszy od Lubeckiego.

PPS w zarządach miast

W „Trybunie“ warszawskiej znajduje się artykuł St. Luxemburga p. t. „Trzechlecie naszego samorządu“ omawiający samorząd miejski na terenie b. Królestwa.

Powtórzymy tu następujący charakterystyczny ustęp, poświęcony rzutowi oka na gospodarkę tych miast, gdzie wpływ decydujący uzyskała PPS:

„W dziedzinie powszechnego nauczania żadne miasto nie może się poszczycić takimi rezultatami, jakie osiągnął „znienawidzony“ socyalistyczny magistrat Łodzi. Przymusowe szkolnictwo elementarne doprowadziło już po dwóch latach pracy do takich rezultatów, że niema dzisiaj w Łodzi ani jednego dziecka w wieku szkolnym, któreby nie korzystało z bezpłatnej nauki. Jeśli do tego olbrzymiego dzieła, przerastającego w naszych warunkach siły ludzkie, dodamy jeszcze znakomicie prowadzone kursy dla dorosłych analfabetów, uniwersytet ludowy z szerokim programem nauk przyrodniczych, humanistycznych i społecznych, czytelnie publiczne i teatr miejski, to chyba tylko krańcowy obskurantyzm lub fanatyczna zawiść partyjna zlekceważą sobie tę pracę.

Tak postąpił zarząd m. Łodzi, złożony w większości reprezentantów klasy robotniczej w czasach najtrudniejszych przejść, wywołanych drożyzną, likwidacyą stanu powojennego, ogólnem bezrobociem i t. p.

Takie same poczynania i wysiłki tytaniczne widzimy w Radomiu, Radomsku, Tomaszowie Mazowieckim i wielu innych miastach. Wszędzie to samo zjawisko: gdzie większość socyalistyczna, tam odbywa się zawzięta walka burżuazyi, przeważnie przy poparciu władz nadzorczych o udaremnienie pracy twórczej i wykoślawienia znaczenia samorządów, zaś tam, gdzie przedstawicielstwo robotnicze jest w mniejszości, utraca się z zasady ich wnioski, ażeby żaden postęp, żaden pożytek nie zawdzięczał im swojego powstania.

Ważnem przyznaniem zasług przedstawicieli klasy robotniczej jest świadectwo, wydane b. prezydentowi Tomaszowa Mazowieckiego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Czytamy tam takie ustępy:

„w czasie swego urzędowania przeprowadził p. Gruszczyński szereg poważniejszych inwestycyj celem zatrudnienia bezrobotnych, osiągając zamierzone cele, dalej — posiada zasługi około organizacyi miejscowego szkolnictwa powszechnego, dla którego liczbę klas pomnożył z 42 na 82 oraz około utrzymania szkoły średniej, oddania znacznej parceli pod budowę gmachu seminaryum nauczycielskiego i t. p. W ostatnich miesiącach swego urzędowania wprowadził kilka nowych podatków, z których podatek na cele szkolne, zatwierdzony przez Władzę Nadzorczą, stał się wzorem dla innych miast, podnosząc przez to, z nadzieją w przyszłość, poziom finansowej gospodarki gminnej“.

Mimo tych urzędowo zaświadczonych zasług toż samo Ministeryum rozwiązało Radę miejską w Tomaszowie i usunęło prezydenta Gruszczyńskiego, z poduszczenia fabrykantów, których szkolnictwo obciążało, i „narodowych“ partyj, którym owocna praca socyalistów nie dawała spokoju.“

Sprawy partyjne

Rada Naczelna PPS odbędzie posiedzenia w sobotę 21 i w niedzielę 22 stycznia o godz. 11 rano w lokalu Związku posłów PPS. Członków Rady Naczelnej prosimy o przybycie. **Sekretaryat generalny.**

KRONIKA

Kraków, 14 stycznia.

Sprawa sprzedaży soli. Wczoraj popoł, odbyła się w magistracie krakowskim z inicyatywy prezydyum miasta konferencya zainteresowanych czynników w sprawie ujednostajnienia cen soli w całej Małopolsce i uregulowania dostawy tego artykułu równomiernie we wszystkich miejscowościach naszej dzielnicy. Po dłuższych obradach uchwalono wytyczne zmierzające do uregulowania tej bolączki. Spodziewać się należy, że akcya ta wyda dodatnie rezultaty, a zaopatrywanie ludności w sól nie będzie już wykazywało żadnych braków.

Godziny przyjęć w Izbie skarbowej w Krakowie (ul. Helclów). Dyrektor Izby skarbowej oraz naczelnicy wydziałów przyjmują strony codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko od godz. 12 do 1 w południe.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj premiera najświeższej nowości warszawskiej, aktualnej komedyi Stefana Kiedrzyńskiego „Czysty interes“. Świetna ta komedya nie schodzi z afisza warszawskiego Teatru Małego. W premierze tej główne role grają pp. Nosarzewska, Modzelewska, Ordyńska, Adwentowicz, Guttner, Szymborski i Kustowski. „Czysty interes“ powtórzony będzie 4 razy z rzędu: jutro wieczorem, w poniedziałek, wtorek, piątek i sobotę.

Z teatru Bagatela. W sobotę popoł. po cenach zniżonych po raz ostatni „Damy i huzary.

Miejski teatr Opera i Operetka. Dziś „Tosca“, w której wystąpi bohaterski tenor opery lwowskiej p. Ignacy Mann w roli Cavaradosiego, zaś Toscą będzie p. Jaworzyńska. Jutro w niedzielę popoł. „Odmłodzony Adolar“, wieczór „Cavalleria rusticana“ i „Pajace“, w których wystąpi po raz ostatni p. Ignacy Mann.

Z teatru Nowości. Dziś w sobotę „Cnotliwa Zuzanna“. W niedzielę po południu i wieczór „Urszula“ Dostala. „Księżniczka foxtrotta“, operetka R. Stolza z Czernekówną, Kamińską, Wesołowskim, Wolińskim, Pilarskim, Kaczorowskim i Jankowskim ukaże się w nowej wystawie i kostyumach z końcem przyszłego tygodnia.

Koncert Zofii Kulczyńskiej, znakomitej pianistki, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 15 bm.

II. „Czarna kawa“ Syndykatu dziennikarzy krakowskich w najbliższą niedzielę zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Prócz wymienionych artystów pp. Szymulskiej, Czesława Kadena, Ratschki, Szczawińskiego-Sawickiego, wystąpi z programem tańców klasycznych p. Olga Kosińska.

Dziś (sobota) „Maskarada literacka“ krakowskiego Związku literatów w salonach Domu artystów (plac św. Ducha). Charakter zabawy klubowy (dla osób ze świata literackiego, artystycznego, teatralnego, ich rodzin oraz sprowadzonych przez nich gości). Początek o g. 11 wieczór.

„Kobieta w oświetleniu literatów“ (od klasyków i romantyków do — futurystów), publiczna prelekcya prof. dra Józefa Flacha, odbędzie się jutro (niedziela) o godz. 8 wieczór w Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha).

Muzyka kościelna. W niedzielę 15 bm. o godz. 12 w poł. wykona w kościele NPM chór uczniów sem. naucz. męsk. pod kierownictwem prof. Fr. Koniora szereg kolęd (w tem kilka nieznanych) w układzie dyrygenta.

Aresztowanie pomysłowych oszustów. Niedawno pisaliśmy o sztuce złodziejskiej, polegającej na tem, że oszuści pod pozorem sprzedaży materyi na ubranie podsuwali łatwowiernym nabywcom pakiety wypchane sianem lub staremi szmatami. Wczoraj przytrzymała policya dwóch osobników, a to: Szymona Popiela l. 28 i Stanisława Bednarczyka l. 23, znanych oszustów, obu z Krakowa, jako podejrzanych o podobne przestępstwa dokonywane w ten sposób, że jeden z nich sprzedawał upatrzonej ofierze jakąś materyę, a drugi po dokonanej transakcyi podsuwał kupującemu pakiet ze staremi szmatami lub sianem. Przy Bednarczyku znaleziono istotnie pakiet, zawierający obrus i koszulę, a przy Popielu zawiniątko, w którem mieściły się stare bezwartościowe szmaty.

Tajemnicze zniknięcie kobiety. Dnia 6 bm. o godzinie 10 rano wyszła do miasta 35 letnia Helena Pawłoś zamieszkała u p. Maryi Stodolak przy ul. Zyblikiewicza 11 i dotąd nie powróciła. Wszelkie poszukiwania za zaginioną nie odniosły skutku.

Ładna opieka. Do policyi doniósł Jakób Sonnenschein, kupiec, że w firmie spedycyjnej Scherera przy ul. Pawiej 6, gdzie złożył kilka pak z towarem na przechowanie, skradziono mu znaczną ilość towarów galanteryjnych, między innemi kolje na szyję z celluloidu i szkła, oraz branzolety, łącznej wartości 600.000 mk. Śledztwo w toku.

„Mała“ zguba. Dnia 12 bm. policyant „znalazł“ na rynku kleparskim konia z wozem pozostawionego bez dozoru. „Zgubę“ oddano do Zakładu Braci Albertów.

Zabłąkany chłopczyk. Wczoraj doprowadził jeden z posterunkowych na inspekcyę „pod Telegrafem“ 5 letniego chłopczyka, który podał, ze nazywa się Franciszek Sliwa i pochodzi z Wielkich dróg. Chłopczyka zatrzymano na fazie „pod Telegrafem“.

—ooo—

Dziś premiera (sobota 14 bm.) p. t. „Tajemnicza moc“ przygody awanturnicze w 6 akt. w tej nowej sztuce wystąpi ponownie, ale w innej kreacyi Harry Peel w kinoteatrze „Sztuka“ Hotel Saski.

—ooo—

Z POLSKI

Listy gończe za p. Breiterem. Sąd okręgowy karny we Lwowie rozesłał listy gończe za b. posłem do parlamentu austr., redaktorem wydawanego dawniej we Lwowie „Monitora“, Ernestem Breiterem. Przeciw niemu toczy się we Lwowie śledztwo o zbrodnię z § 65 (zaburzenie spokoju publicznego). Przed szeregiem miesięcy wydał p. Breiter, który zaprzęgnął się w Wiedniu do służby ukraińskiej, podburzającą odezwę do ludności Małopolski wschodniej.

Karyera oficera kozackiego. Władze policyjne w Warszawie aresztowały za kradzież widokówek w sklepie z materyałami piśmiennymi elegancko ubranego człowieka. Podczas śledztwa okazało się, że aresztowany Borys Suchow był oficerem kozackim, następnie zaś rotmistrzem wojsk polskich. Po wystąpieniu z wojska oddał się złodziejstwu. Między innymi okradł na 200.000 mk właściciela domu handlowego Raplińskiego. Ostatnio uprawiał na wielką skalę kradzież widokówek, których mnóstwo znaleziono w jego mieszkaniu.

Dyrektor fabryki aresztowany za kradzież. Paweł Habig, poddany niemiecki, pełniący od roku czynności dyrektora technicznego w fabryce szwajcarskiego przemysłu taśmowego pod firmą „Bopp i Amsler“ (plac Trzech Krzyży w Warszawie), jeszcze we wrześniu r. ub. polecił zabrać z farbiarni 20 paczek przędzy czarnej ogólnej wartości 630.000 mk i złożył u jednego ze znajomych, Aleksandra Maliszewskiego. Zapytany przez Maliszewskiego o pochodzenie tej bawełny, Habig oświadczył, że nabył przędzę od znajomego na Nalewkach, płacąc po 2000 mk za kilo, gdy cena rynkowa wynosiła wówczas 4100 mk. Po pewnym czasie H. pod zastaw tej bawełny pożyczył od M. 270.000 mk, a w kilka dni później 315.000 mk. W tych dniach Maliszewski dowiedziawszy się, że firma „Bopp i Amsler“ jest w poszukiwaniu przędzy czarnej, zaproponował jej sprzedaż przędzy, pozostawionej przez Habiga we wrześniu. Otrzymawszy towar, firma zaraz stwierdziła, że jest to jej przędza. Po nitce do kłębka dowiedziano się, że przędzę skradł dyrektor Habig. Badany przez funkcyonaryusza II brygady urzędu śledczego Habig przyznał się do kradzieży i do przehulania pożyczonych pieniędzy. Obecnie „pan dyrektor“ siedzi w areszcie przy urzędzie śledczym.

Z ZAGRANICY

Świeżo zmarł słynny hakatysta Tiedemann z Jeziorek. Ten podżegacz hakatystyczny ostatnio gwałtownie dopominał się o to, aby rząd polski uznał go za obywatela polskiego. Jego uporczywe napieranie się o przynależność polską pochodziło stąd, iż chciał pozostać dziedzicem dóbr ziemskich.

Sesya Rady Ligi narodów

Genewa. (PAT) Delegat polski p. Askenazy konferował z przewodniczącym Hymansem, Ishim, da Cunhą oraz ze sprawozdawcami w sprawach litewskich i gdańskich oraz w sprawach mniejszości narodowych na Łotwie.

Genewa. (PAT) Delegat polski p. Askenazy złożył na ręce Hymansa 10 not dotyczących spraw litewskich i gdańskich.

Z ruchu socyalistycznego

Zgromadzenie PPS w Wieliczce. Dnia 8 stycznia odbyło się w Wieliczce w domu robotniczym zgromadzenie ludowe. Salę zapełnili po brzegi miejscowi robotnicy i obywatele. Na porządku dziennym były sprawy: 1) Sprawozdanie z działalności posłów PPS w Sejmie i 2) Znaczenie politycznej organizacyi PPS dla polskiej klasy pracującej. Po wyborze prezydyum, do którego weszli tow. Tatara, Jedynak, dr Baraniecki i tow. Lachman, (jako sekretarz — zabrał głos poseł tow. dr Bobrowski, który w wyczerpującym referacie przedstawił działalność naszych posłów w obronie interesów klasy pracującej. w obronie 8-godzinnego dnia pracy itp. Walka posłów socyalistycznych skierowała się w kierunku udaremnienia wszelkich zamachów na wolność obywatelską, a szczególniej przeciw ustawom wyjątkowym; referent wezwał wkońcu robotników do solidarnego poparcia naszych posłów w ciężkiej walce z reakcyą.

Do następnego punktu porządku dziennego zabrał głos tow. Malisz z Krakowa, który przedstawił istotę organizacyi politycznej PPS, jako jedynej szczerej obrończyni interesów klasy pracującej w Polsce. Na przykładach zagranicy wykazał mowca znaczenie organizacyi politycznej dla robotników i wezwał do pracy nad uświadomieniem politycznem robotników w powiecie wielickim i za przystępwaniem do organizacyi politycznej PPS i prenumerowaniem pism partyjnych, a szczególnie „Naprzodu".

Wkońcu uchwalono jednomyślnie rezolucyę, wyrażającą podziękowanie i zaufanie posłom socyalistycznym w sejmie za ich prace i walkę w obronie interesów klasy pracującej. Rezolucya wzywa do energicznej pracy za przystąpieniem do organizacyi PPS i prenumerowaniem „Naprzodu". Po końcowem przemówieniu przewodniczącego zebrani opuścili salę przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru".

Co to jest

??? AGATOS ???

wnet się dowiecie! 71 (25)

Przegląd społeczny

„Miesięcznik Pracy". Ukazał się zeszyt 10—11 „Miesięcznika Pracy", wydanego przez główny urząd statystyczny. Treść numeru: Rozwój ekonomiczny Polski w cyfrach (tablice i wykresy), Rynek pracy, Ogólne położenie gospodarcze, Stan zatrudnienia w przemyśle, Pośrednictwo pracy, Koszty utrzymania i ceny artykułów pierwszej potrzeby, Zarobki i warunki pracy, Umowy zbiorowe, Strejki i lokauty, Kronika.

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu" Związek metalowców Glinnik Maryampolski jako dochód z zabawy sylwestrowej 10.000 mk. — Podgórskie robotnicze stow. spożywcze „Naprzód" 10.000 mk.

Już się ukazała legenda dramatyczna An-skiego **„DYBBUK"** w przekładzie J. Joelona i J. Rottersmana, z komentarzem J. Joelona 55

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Gebethner i Ska

!!! TELEGRAM !!! 65

Chcesz zabawić się wesoło
Przyjdź do „Strzelca" zatańcz w koło.
W niedzielę 15-go stycznia o godzinie 7 wieczór. Muzyka wojskowa. Bliższe szczegóły w afiszach.

Spór polsko-litewski przed Ligą narodów

Genewa. (PAT) W piątek odbyło się ostatnie publiczne posiedzenie Rady Ligi w sprawie **sporu polsko-litewskiego.** Ze strony litewskiej obecni byli posłowie litewscy w Londynie, Paryżu i Brukseli Naruszewicz, Miłosz i Sidzikowski, minister spraw zagranicznych Baltutis oraz posłowie do sejmu kowieńskiego: Nackiewicz i ks. Samujlis. Ze strony polskiej: delegat polski Askenazy. Delegacya litewska przedłożyła obszerny memoryał, domagający się utrzymania komisyi kontrolującej i strefy neutralnej, ustanowienia wysokiego komisarza Ligi na terenie Wileńszczyzny, wreszcie oddania całej sprawy sporu polsko-litewskiego do rozstrzygnięcia **trybunałowi międzynarodowemu albo pod arbitraż,** oraz **potępienia obecnego sejmu wileńskiego.**

Delegat Askenazy żądał **odrzucenia** wszystkich propozycyj litewskich i stwierdzenia, że postępowanie w sprawie sporu polsko-litewskiego przed Radą Ligi zostało ostatecznie zakończone. Askenazy w imieniu rządu polskiego podziękował Radzie Ligi za całoroczne przeszło trudy w tej sprawie oraz zapewnił ponownie o pokojowych intencyach rządu polskiego.

Rada Ligi narodów **przeszła do porządku nad memoryałem litewskim** i uchwaliła jednomyślnie rezolucyę następującą:

1) Rada Ligi narodów stwierdza, że procedura sprawy sporu polsko-litewskiego została przez Ligę narodów zakończona.

2) Rada Ligi narodów uchwala ostatecznie odwołać komisyę kontrolną w ciągu miesiąca.

3) Rada Ligi przyjmuje do wiadomości zapewnienie obu stron o pokojowych intencyach ich rządów. W razie gdyby nie doszło do podjęcia stosunków dyplomatycznych i konsularnych, Rada Ligi zaleca im powierzenie zastępstwa obu stron zaprzyjaźnionym państwom.

4) Rada Ligi postanawia **znieść strefę neutralną** z zastrzeżeniem, że obustronne prawa terytoryalne będą przez strony poszanowane.

5) Nie wspominając zupełnie o Sejmie wileńskim, Rada Ligi ogranicza się jednak do ogólnej uwagi, że **nie mogłaby uznać jednostronnego załatwienia sprawy,** wychodzącego poza ramy jej zaleceń.

6) Rada Ligi stwierdza obowiązek Litwy kowieńskiej zaciągnięcia zobowiązań w sprawie ochrony mniejszości, zgodnych z istniejącymi traktatami o mniejszościach. Ponadto Rada Ligi, mając obowiązek interesowania się losem mniejszości w Polsce i Litwie, spodziewa się, że w wypadku, gdyby tego zaszła potrzeba, obie strony pozwolą jej wysłać na ich terytorya przedstawicieli dla zapoznania się z danemi sprawami na miejscu.

Przegląd gospodarczy

Zniesienie urzędu przywozu i wywozu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi skarbowo budżetowej minister skarbu p. Michalski przyrzekł zlikwidować urząd przywozu i wywozu. **Odnośne rozporządzenie już zostało wydane.**

Stosunki handlowe między Polską a Łotwą

Warszawa. (PAT). Dzienniki donoszą, że wraz z posłem polskim dr Jooką przybyło do Warszawy kilku wybitnych finansistów łotewskich celem nawiązania stosunków handlowych z Polską.

Giełda zbożowa w Warszawie

Warszawa, 13 stycznia. (PAT) Pszenica 11.500, żyto 8.000, żyto poznańskie franko stacya Jabłonna 8.400, groch franko Warszawa 9.700, otręby żytnie franko Warszawa 4.900, kukurudza 9.500. Ceny rozumieją się za 100 kg netto, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

Podwyższenie kapitału. Na onegdajszem Walnem Zgromadzeniu, Banku Gwarancyjnego w Krakowie, odbytem pod przewodnictwem Prezesa Rady Zawiadowczej dra Maisa uchwalono podnieść kapitał zakładowy **do 100 milionów** marek drogą emisyi nowych akcyi. Dyrektorem instytucyi mianowany został **p. dr Artur Eibenschütz,** b. dyrektor Wiedeńskiego Banku Związkowego w Tarnowie.

—ooo—

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 2870. 2890, sprzdaż 2875, kupno 2830. Franki belgijskie gotówka trans. 223.50. Franki francuskie gotówka trans. 236.50, sprzedaż 236, kupno 234 i pół. Funty szterlingi gotówka trans. 12025, 12050. Gdańsk czeki trans. 15.50, Berlin czeki trans. 15.75, sprzedaż 15.45, kupno 15.10. Belgia czeki trans. 226, 227. Nowy Jork czeki trans. 2850. Paryż czeki trans. 239, 240. Praga 46, 46 i pół. Szwajcarya 550. Wiedeń 43.50, 42.50, sprzedaż 42.50, kupno 41.50.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2.65, Holandya 180.75, Nowy Jork 510, Londyn 21.75, Paryż 41.35, Medyolan 22.50, **Warszawa 0.18,** Wiedeń 0.17. Austr. stempl. 0.09.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Walne zgromadzenie spółki wydawniczej „Naprzód", zwołane na niedzielę 15 stycznia, odbędzie się nie przedpołudniem, lecz **o godz. 4 popołudniu** w redakcyi „Naprzodu". **Dyrekcya.**

Wydział Rady robotniczej odbędzie posiedzenie w poniedziałek 16 stycznia o godzinie 7 wieczór w sekretaryacie Rady robotniczej ul. Dunajewskiego 5.

Popołudnie dla dzieci odbędzie się w niedzielę 15 stycznia o godz. 5 pop. w sali Związków rob. Dunajewskiego 5, II p. W programie między innemi baśń „Orusś u króla zimy", ilustrowana obrazami świetlnymi.

Wspólne posiedzenie Rady nadzorczej zarządu związku rob. stow. spółdz. „Proletaryat" odbędzie się w sobotę 14 stycznia o godz. 4 pop. w lokalu Związku. **Zarząd.**

Uroczysty obchód jubileuszowy 25-lecia organizacyi zawodowej robotników i robotnic introligatorskich oraz pokrewnych zawodów w Krakowie odbędzie się 21 stycznia o godz. 9 wieczorem w salach Związku stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Po uroczystym wieczorku toczyć się będzie urozmaicona zabawa taneczna. Zarząd organizacyi introligatorów zaprasza na uroczystość instytucye partyjne, organizacye zawodowe oraz ogół Towarzyszy partyjnych. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje dyżurujący organizacyi introligatorów.

Wieczorek towarzyski z tańcami urządza w sobotę 14 stycznia w sali Związków rob., Dunajewskiego 5, II p. Komisya kobieca Rady robotniczej PPS dla swoich członków oraz ich rodzin i przyjaciół.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Czysty interes" (nowość).
Niedziela popoł.: „Betleem", wieczorem: Czysty interes".

Teatr „Bagatela"

Sobota popoł.: „Damy i Huzary" dla dzieci ceny zniżone — wiecz. „Cierpki owoc"

Miejski teatr: opera i operetka

Sobota: „Tosca".
Niedziela: Popoł. „Odmłodzony Adolar" — wieczorem „Cavalleria Rusticana" i „Pajace".

Operetka w Nowościach

Sobota: „Cnotliwa Zuzanna".
Niedziela popoł.: „Urszula" — wiecz.: „Urszula".
Poniedziałek: „Kapłanka Ognia" z gościnnym występem Maryi Czerniewskiej i Maxymiliana Cybulskiego.

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Niedziela 15 bm.: prof. dr. Józef Flach: „Kobieta w oświetleniu literatów" (od klasyków i romantyków do — futurystów).

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A. B. L. 39)

Sobota: Czesław Kaden art. dram. teatru im. Słowackiego: Wieczór humoru polskiego.

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi zapomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.

Poniedziałek, 16 bm. Dr. Mieczysław Jeżewski: Specyalna teorya względności (wykład popularny).

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30) Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

Ruch kolejarski

Tarnów. Wskutek rozporządzenia ministerstwa kolejowego odbywa się na kolejach polskich redukcya personalu. Zarządzenie to mija się z celem a to z powodu złej woli jednostek upoważnionych do przeprowadzenia tejże redukcyi. Na dowód niech posłuży przykład z Tarnowa: Przed 4 tygodniami zjechała tu komisya i przeprowadziła redukcye nie w myśl wskazówek, ale kierowała się życzeniami p. Kulika, który mimo swej ciężkiej choroby po operacyi jeszcze swoje ja zaznaczył i komisya się zgodziła na jego wnioski, zniosła w Tarnowie drużyny konduktorskie obsługujące pociągi na linii Kraków—Nowy Sącz, zostawiając tylko 12 konduktorów do obsługi pociągów lokalnych na linii Tarnów—Szczucin. Interesowany personal dowiedziawszy się o tem wniósł prośbę do dyrekcyi a nawet wysłał deputacye, by nie znoszono drużyn ale pozostawiono im do obsługi jedną parę pociągów na linii Kraków—Stróże, przezco wszystkich konduktorów zatrudni się i nie będzie potrzeba ich przenosić do innych stacyi. Dyrekcya się do prośby nie przychyliła, lecz przy pierwotnem zarządzeniu pozostała przydzielając pozostałych konduktorów do innych działów służbowych. Ale już po trzech dniach przydzielenia konduktorów do innych działów służbowych anuluje się a wysyła się 22 do Nowego Sącza, na zastępstwo. I teraz wyszło szydło z worka. Pociągi obsługiwane dotychczas przez drużyny tarnowskie oddała dyrekcya drużynom nowosądeckim. Koszta obsługi tych pociągów przez drużyny nowosądeckie wynoszą przeszło trzy tysiące marek dziennie, podobnie jak drużyn tarnowskich, w dodatku męczy się prsonal sądecki niepotrzebnie przez całą noc, gdyż muszą na pięć godzin wcześniej wyjeżdżać z Nowego Sącza do Stróż po pociągu Nr. 622 i od pociągu 621, ze Stróż do Nowego Sącza. Sama ta jazda „regie" z Nowego Sącza do Stróż i z powrotem kosztuje dziennie przeszło 400 marek. Obliczywszy droższe kosta obsługi tych pociągów i dodawszy koszta substytucyi 22 konduktorów tarnowskich to przekonamy się, że nie jest to gospodarka oszczędnościowa ale marnotrawna. Prośba konduktorów tarnowskich była uzasadniona lecz nie została uwzględniona, tylko stało się wedle widzimisię Sławikowskiego i Kulika, którzy tem zarządzeniem skazali dwadzieścia kilka rodzin na niewygodę i poniewierkę, a skarb państwa jeszcze bardziej obciążyli. Postępowanie takie jest godne ostrej krytyki wobec całego społeczeństwa, a ponieważ praktyki te nie są może znane ministrowi kolei, przeto interesowany personal uprasza ministerstwo o wglądnięcie w te sprawy i ukrócenie samowoli pewnych panów na kolei.

Gospodarka „Oszczędnościowa" zastępcy naczelnika stacyi w Rzeszowie. W odpowiednich artykułach podnosiliśmy już, że nie mamy nic przeciw temu, by robić oszczędności i żeby praca szła normalnym trybem. Ale żeby kogoś kontrolować i nasyłać rozmaitych szpiclów, wydawać rozkazy aresztowania i przeprowadzać rewizyę to zaznaczamy ż przedewszystkiem osobnik, wydający podobne rozkazy musi być sam czystym. Bo wszystko jest możliwe, jeśli się dzieją nadużycia z którejkolwiek bądź strony, bo jesteśmy zasadniczymi przeciwnikami nadużywania władzy czy też własności. Rewizyę przeprowadza się u kolejarza — zwykłego śmiertelnika, ale nie kontroluje się naczelników stacyi i innych działów służbowych; ile to szkody ponosi państwo przez używanie personalu dla osobistych celów tych panów w czasie służby na kolei. Parowóz, który służy do przetaczania wysyła się na przestrzeń dla osobistych interesów. Oto kilka przykładów gospodarki p. Kleina w Rzeszowie: Dnia 3 października z. r. z rozkazu p. Kleina przerwano bardzo pilną pracę i zabrano parowóz z personalem i p. K. wyjechał osobiście na przestrzeń celem naładowania buraków i kapusty. Trwało to przeszło godzinę czasu, ile to spalono w tym czasie węgla, zatrzymało się pracę na stacyi, użyto w czasie służbowym personal a szkoda dla skarbu idzie tu w tysiące. W zeszłym roku parowóz wysłany był przez p. Kleina ze Staroniwy do Rzeszowa specyalnie po otręby dla swojego gospodarstwa. Kierownik parowozu p. Sarama wyraził natychmiast swoje zdziwienie, że dla tak osobistych celów używa się parowóz i pali się drogi węgiel. A ile to razy p. Klein wysyłał specyalnie parowóz do Rzeszowa ze Staroniwy po swoją żonę? Zastępca p. Klein umie wydawać rozkazy, bo wysłał dwóch robotników do magazynu po naftę aby zatoczyć do piwnicy. Ponieważ beczka była ciężka robotnicy nie mogli wstrzymać na schodach ciężaru, który spadając jednemu z pracowników p. Weislowi złamał nogę. Nieszczęśliwy obecnie leży w szpitalu. Ciekawi jesteśmy kto da odszkodowanie biednemu robotnikowi za ból i straty. Może się p. Klein postara jeszcze o to, że robotnik po wyjściu ze szpitala straci posadę, bo zostanie inwalidą i narazi swoją rodzinę na nędzę. Lecz sprawy tej nie spuścimy z oka, bo **działo się to w czasie służby z rozkazu zastępcy naczelnika** mimo, że dla prywatnego jego celu. Zapytać należy, czy wolno p. Kleinowi zatrzymywać u siebie dla posług domowych przez większość dnia roboczego robotnika, którego płaci państwo? Tak to czyni się z robotnikiem Adamcem. Kobietę, która zajmowała to stanowisko napędzono dla oszczędności, jak również i to przysłużyło się jej, bo nie chciała za darmo i w czasie pracy na kolei obsługiwać p. Kleina. Takie są narazie czyny „oszczędnościowe" p. Kleina, zajmującego stanowisko zastępcy naczelnika. Jeżeli się chce uchodzić za wzorowego pracownika i wyszukuje się złoczyńców bardzo ładnie. Ale jeżeli się samemu wykorzystuje skarb państwa w ten sposób to jak nazwać takie postępowanie?

Z MUZYKI

Operetka — Koncerty

Pokłosie muzyczne ostatnich dni jest nadspodziewanie bogate. Wprawdzie o teatrze prócz jednej operetki tj. niezmiernie zabawnej farsy muzycznej pt. „Odmłodzony Adolar" nie było nic nowego, zato posypały się koncerty jeden po drugim. Operetka ta jest niesłabnącą atrakcyą teatru przy ul. Rajskiej i pozostanie nią niezawodnie, gdyż posiada niewybredny humor i sytuacye, działające niemal cyrkowym komizmem, a więc te właśnie cechy, które nigdy nie zawodzą, jeśli idzie o tak zwaną szeroką publiczność. Wystawienie rzeczy o takim typie da się tylko usprawiedliwić tem, że teatrowi szło o sukces kasowy. Publiczność bawi się też za swoje i śmieje się do syta, a wykonawcy dokładają wszelkich starań, ażeby na sali utrzymać nasrój jak najweselszy.

* * *

Cykl ostatnich koncertów rozpoczął się porankiem, urządzonym w „Bagateli" przez Towarzystwo oratoryjne. Wykonano suitę kolęd, p. Kazimierza Garbusińskiego na chór, głosy solowe i orkiestrę pod kierunkiem samego kompozytora. Na tle całości występowały pięknie głosy p. Jakubowskiej i p. Mazanka; chóry dobrze wyćwiczone, natomiast słabiej przygotowana była orkiestra. Opracownie kolęd było pomysłowe, zwłaszcza tam, gdzie kompozytor w kontrapunktycznym sposób przeprowadza motywy. Sala była szczelnie wypełniona: publiczność dziękowała p. Garbusińskiemu za jego trud.

Drugi poranek odbył się w niedzielę w sali Starego Teatru; orkiestra symfoniczna podjęła swoją pracę, przerwaną feryami świątecznemi. Poranek poświęcono muzyce francuskiej. Dyrygent p. Bolesław Walewski zbierał zasłużone oklaski za niezmiernie zajmujący program, wykonany w sposób artystyczny. Muzyka francuska działa przedewszystkiem rytmem, a tę właśnie cechę dyrygent należycie podkreślił, przyczem wydobył drugi charakterystyczny pierwiastek, tj. subtelność i różnorodność barwy orkiestralnej. Marsz węgierski z „Fausta" Berlioza porwał swoim fascynującym rytmem i dynamiką publiczność; rozległy się ogłuszające oklaski i orkiestra musiała marsza powtórzyć. Równie dobrze wypadły inne punkty programu, tj. suita Jana Rameau „Karnawał rzymski" Berlioza, „Serenada" D'Indyego i „Taniec szkieletów" Saint-Saensa, zmarłego właśnie przed kilkunastu dniami mistrza muzyki francuskiej.

P. Zdzisław Drzewiecki, pianista, znany ze swych występów dawniejszych w Krakowie, dał własny koncert w sali Starego Teatru. Na koncert przybyła zaledwo garstka słuchaczów. Zaaranżowanie tego koncertu spoczęło w rękach jakiegoś warszawskiego biura i dowodziło braku wszelkiej znajomości rzeczy; bo oto poprzedzono koncert niesmaczną i krzykliwą reklamą, odpowiednią chyba dla kinoteatrów lub wędrownych cyrków, ale nie celów artystycznych; nadto przewlekano z rozpoczęciem koncertu, nadużywając cierpliwości słuchaczów. Atrakcyą programu były po raz pierwszy w Krakowie grane waryacye Beethovena na temat walca Diabellego. Wykonawca podjął się jednak zbyt trudnego dla siebie zadania, gdyż i technika jego i charakter jego gry nie mogą należycie spełnić tych wymagań, jakie stawia to potężne dzieło Beethovenowskie. Gra p. Z. Drzewieckiego i zasób jego środków technicznych nadają się do interpretacyi rzeczy drobnych, lirycznych, do prowadzenia kantyleny, ale brak jędrności uderzenia, energii tonu i temperamentu sprawiają, że pianista ten nie może porywać się na rzeczy większe. Wadliwe trzymanie łokcia, jakby skrępowanego, paraliżuje niejednokrotnie lotność palcowej techniki.

Tłumy przybyły na koncert ulubieńca krakowskiej publiczności, tenora bohaterskiego opery warszawskiej Stanisława Gruszczyńskiego, by napawać się tym fenomenalnym głosem, którego blask, siła i uczucie są istotnie czemś niezrównanem. P. Gruszczyński wyjeżdża obecnie za granicę; nie ulega wątpliwości, że spotka się tam z tym samym podziwem i entuzyazmem, jaki stale towarzyszy jego występom u nas. Miłą niespodzianką był dla Krakowa udział innego śpiewaka warszawskiego w koncercie p. Gruszczyńskiego. Był nim p. Michałowski, basista opery warszawskiej; rozporządzający kapitalnym głosem o metalicznem brzmieniu. Szkoda jedynie, że p. Michałowski wykonał rzeczy słabe i wokalnie niezbyt wdzięczne.

Wyrazić należy tylko zdziwienie, że do akompanjamentu dopuszcza się siły bez kwalifikacyi pianistycznych. Taki bowiem akompanjament nietylko nie podtrzymuje śpiewaka, ale psuje efekt artystyczny.

W Krakowie znalazłyby się chyba osoby, które należycie wywiązałyby się ze swego zadania.

Beata Doleżalówna.

ROZMAITOŚCI

NA DRODZE DO LECZENIA SYFILISU.

Rezultat prac Instytutu Pasteura

Od paru miesięcy nowy lek znalazł zastosowanie przy zakażeniach syfilitycznych. Obok dawniejszego arsenału środków używanych: rtęci i arsenobenzolów dwaj badacze z Instytutu Pasteura pp. Sazerac i Levaditi wprowdzili sole bismutowe.

W paru komunikatach, złożonych Akademii umiejętności w Paryżu, dr. Roux, dyrektor Instytutu Pasteura, wykazywał własności kuracyjne soli bismutowych w różnych stadyach syfilisu.

Świeżo przybyłe do nas dzienniki paryskie przynoszą informacye, że w dniu 4 b. m. dr Roux przedłożył Akademii nowy referat obu wyżej wymienionych uczonych, którzy wspólnie z trzecim badaczem Issaicu zajęli się zagadnieniem, czy sole bismutowe, przez nich doświadczane, nie mogą działać zapobiegawczo przeciw rozwinięciu się tej choroby, czy nie działają zabójczo na odnośne bakterye — świeżo do organizmu wprowadzone.

Rozumie się, doświadczali nie na ludziach, lecz na zwierzętach, ściślej mówiąc, na królikach. Przy międzymięśniowych wstrzykiwaniach soli bismutowych, dokonanych u zwierząt, do których wprowadzono masowo zarazki syfilityczne, nie spostrzeżono ani jednej „spirochety" po dniach 60, względnie 63, przedtem zaś nie konstatowano żadnych skutków ich działania, podczas, gdy u królików kontrolnych którym zaszczepiono w podobny sposób porcyę jadu syf. bez przeciwdziałania bismutu — następowały 16-go dnia oznaki, świadczące o jego zadziałaniu. Sole bismutowe, zastosowane przez przewód pokarmowy dały rezultat mniej wyraźny, ale też interesujący. Mianowicie, dawały one wynik rozmaity zależnie od urozmaiconych warunków doświadczenia: bądź zupełnie ujemny (t. j. pozostawały bez wpływu), bądź opóźniały infekcyę. Te opóźnienia wahały się pomiędzy 14 a 21 dniami. W jednym wypadku stwierdzono opóźnienie 45-dniowe.

Pomimo, że ogółem — przy życiu przez łykanie środków bismutowych, wziętych do doświadczeń — mieli badacze 40 proc. wypadków odwlekania, a nie było ani jednego wypadku, wskazującego na działanie ostatecznie wstrzymujące zakażenie — obaj badacze skłonni są mniemać, że niektóre sole bismutowe nie są zupełnie bezczynne z punktu widzenia profilaktycznego (zapobiegawczego) nawet przy użyciu przez przewód pokarmowy.

Doświadczenia będące w toku na małpach, których organizm najbardziej zbliżony jest do ludzkiego, dostarczą w tym kierunku bardziej precyzyjnych oświetleń tego zagadnienia.

Wnioski dra Roux są zdolne budzić na przyszłość wiele nadziei.

Stwierdzają one, że użyte do doświadczeń sole bismutowe przedstawiają własności zapobiegawcze o ile się je zastosuje za pomocą wstrzykiwań w pierwszych czterech godzinach po wprowadzeniu zarazków do organizmu zwierząt, poddanych badaniu; własności zaś oddalające termin zakażenia — przy zastosowaniu odnośnego preparatu bismutowego przez usta.

W każdym razie wojna światowa ogromnie przyczyniła się do rozszerzenia syfilisu, byłoby szczególnie więc w dobie naszej — obfitującej w tyle uciążliwości powojennych olbrzymią zdobyczą powojennej, kulturalnej pracy, gdyby zdołała wpaść na drogę, wiodącą do opanowania tej plagi.

Powiatowa Kasa Chorych w Chrzanowie

L. 10.

OGŁOSZENIE

o rozpisaniu wyborów do Rady Kasy po myśli Rozporządzenia p. Ministra Pracy i opieki społecznej z dnia 21 marca 1921, Dz. Ust. Rzpp. Nr. 35, poz. 211.

Z dniem dzisiejszym wyłożono spisy wyborców w następujących lokalach: a) Powiatowej Kasy Chorych w Chrzanowie, b) Filii Powiatowej Kasy Chorych w Jaworznie, c) Filii Powiatowej Kasy Chorych w Krzeszowicach, d) Filii Powiatowej Kasy Chorych w Sierszy, e) w biurze Urzędu Gminnego w Szczakowej i f) Filii Powiatowej Kasy Chorych w Trzebini, które interesowani mogą przeglądać na miejscu codziennie od godz. 9 do 12 rano i od 3 do 6 popołudniu przez 10 dni t. j. do dnia 24 stycznia b. r. włącznie.

W ciągu tych dziesięciu dni przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, a każdemu pracodawcy odnośnie do pracodawców prawo reklamacyi co do wpisania lub wykreślenia ze spisów siebie lub innej osoby.

Rada Kasy składać się będzie z 60 członków i tylu zastępców i wybiera się na lat 3.

Ubezpieczeni wybierają **oddzielnie** 40 członków i 40 zastępców, a pracodawcy **oddzielnie** 20 członków i 20 zastępców.

I. UBEZPIECZENI.

Wybory 40 delegatów i 40 zastępców ze strony ubezpieczonych odbędą się w dniu 26 marca 1922 od godziny 8 rano do godziny 8 wieczór, a wyborcy głosować będą w Chrzanowie, Jaworznie, Krzeszowicach, Sierszy, Szczakowej i Trzebini a mianowicie:

I. w Chrzanowie będą głosować członkowie Kasy zgłoszeni w Powiatowej Kasie Chorych w Chrzanowie. Głosowanie w Chrzanowie odbędzie się w dwóch lokalach wyborczych, a to:
   a) dla członków pracujących na kopalni węgla Janina w Libiążu. w lokalu Rady Robotniczej,
   b) reszta zaś innych członków w Sali Rady miejskiej.

II. w Jaworznie będą głosować członkowie Kasy zgłoszeni w Filii Powiatowej Kasy Chorych w Jaworznie. Głosowanie w Jaworznie odbędzie się w trzech lokalach wyborczych, a to:
   a) dla członków pracujących na kopalni węgla J. Piłsudski i Fr. August oraz pracujących w przedsiębiorstwach na tychże kopalniach zajętych w Cechowni kopalni J. Piłsudski,
   b) dla członków pracujących na kopalni węgla T. Kościusko, Jan Kanty, Fortuna w Dąbrowie, Urzędników Gwarectwa węglowego w Jaworznie, w Krajowej Hucie szkła w Dąbrowie, robotników lasowych, członków Firmy Better i Tachna oraz wszystkich drobnych przedsiębiorstw Filii w Jaworznie, w Cechowni kopalni T. Kościuszki.
   c) dla członków pracujących na kopalni węgla Sobieski, w Fabryce Azot i Firmy Strutyński, w Cechowni kopalni Szyb Sobieski.

III. w Krzeszowicach będą głosować członkowie Kasy zgłoszeni w Filii Powiatowej Kasy Chorych w Krzeszowicach.
   Głosowanie odbędzie się w Sali w Łazienkach Hr. Potockich w Krzeszowicach.

IV. W Sierszy będą głosować członkowie Kasy zgłoszeni w Filii Powiatowej Kasy chorych w Sierszy.
   Głosowanie odbędzie się w Cechowni kopalni Artur.

V. w Szczakowej będą głosować członkowie Kasy zgłoszeni w Powiatowej Kasie chorych w Chrzanowie a pracujący w Fabryce cementu w Ciężkowicach, w Fabryce szkła w Szczakowej. w Fabryce Bieli cynkowej w Niedzieliskach, oraz wszyscy inni członkowie pracujący w Szczakowej i Ciężkowicach.
   Głosowanie odbędzie się w Urzędzie Gminnym w Szczakowej.

VI. w Trzebini będą głosować członkowie Kasy zgłoszeni w Filii Powiatowej Kasy chorych w Trzebini.
   Głosowanie odbędzie się w Domu Robotniczym w Trzebini.

II. PRACODAWCY.

Wybór 20 delegatów i 20 zastępców ze strony pracodawców odbędzie się w dniu 19. marca b. r. w Chrzanowie w Budynku Rady Powiatowej od godziny 8. rano do godziny 8. wieczór. **Wszyscy pracodawcy będą więc głosować w Chrzanowie.**

III. POSTANOWIENIA

dotyczące tak ubezpieczonych jak pracodawców.

Każdy wyborca głosuje osobiście, jednak w imieniu pracodawcy może głosować uprawniony do jego zastępstwa pełnomocnik.

Czynne prawo wyborcze, tz. prawo głosowania mają ubezpieczeni i pracodawcy bez różnicy płci, o ile ukończyli 20-ty rok życia.

Bierne prawo wyborcze mają t. z. mogą być wybierani tylko ci ubezpieczeni i pracodawcy, którzy:
   a) posiadają czynne prawo wyborcze,
   b) są obywatelami Polski,
   c) nie utracili zdolności piastowania urzędów publicznych na mocy wyroku sądowego,
   d) nie zostali ograniczeni w sprawie rozporządzenia swym majątkiem na mocy postanowienia sądowego.

Z grupy ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony.

Głosowanie odbywa się na listy kandydatów ułożone oddzielnie dla ubezpieczonych a oddzielnie dla pracodawców. Głosować można tylko na jedną z list uznanych przez Komisarza rządowego.

Listy kandydatów mogą zawierać najwyżej dwa razy tyle kandydatów ilu ma być wybranych delegatów.

Kandydatów umieszcza się na liście pod bieżącymi numerami, wskazującymi kolejność ich kandydowania, przyczem należy podać nazwiska i imiona, zawód oraz miejsce ich zamieszkania, a nadto jeżeli idzie o ubezpieczonych adres i nazwisko pracodawcy (względnie nazwę przedsiębiorstwa) u którego kandydat pracuje.

Listy kandydatów winny być podpisane przynajmniej przez 30 uprawnionych do głosowania. Kandydat nie może być na liście podpisany.

Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą.

Zgłaszający listy kandydatów obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę dla udzielania wyjaśnień potrzebnych do usunięcia braków lub punktów wątpliwych w złożonej przez grupę liście.

Listy kandydatów należy składać w biurze Komisarza rządowego w Chrzanowie najpóźniej na 3 tygodnie przed dniem wyboru ze strony ubezpieczonych w 9 egzemplarzach, ze strony pracodawców w jednym egzemplarzu.

Później złożone listy nie będą uwzględnione.

Ogłoszenie uznanych list kandydatów i szczegółowych przepisów o sposobie głosowania nastąpi w czasie właściwym.

Chrzanów, dnia 15 stycznia 1922.

Komisarz rządowy
Dr Fonferko w. r.

Instytucye oraz firmy, które są w posiadaniu kalendarzy biurkowych wydanych nakładem biura reklamy „PRASA", zechcą łaskawie odesłać podkładki dębowe, celem nałożenia

Nowego Kalendaryum na r. 1922.

Wymiana bloczków bezpłatnie, w biurze przy ul. Karmelickiej L. 16, Tel. 20-86. 27

POWSZECHNE BIURO REKLAMY
„PRASA" 6164
KRAKOW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.
NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPOŁPRACOWNIKOW RED. I ADMIN. DZIENNIKOW KRAKOWSKICH. □ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECYALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAN DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACYA CEN. WYKONANIE ZLECEN SCISŁE I SZYBKIE.

Poszukujemy zdolnych elektromonterów

i rutynowanych ślusarzy maszynowych. Reflektujemy tylko na pierwszorzędne siły. — Adres: **Polskie Zakłady Garbarskie Ludwinów (Kraków).** 8073

AUTO „BENZ"

6-cio osobowe, 14/30 HP. z samozapałem i światłem Boscha, najnowszy typ karoseryi, koła drutowe — doskonale utrzymany, przystępnie do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń „Prasa", Kraków, Karmelicka 16. 26

20 wagonów żelaza

mniej więcej, lanego i kutego z demontażu maszyn (żelazo pierwszej jakości w stanie zupełnie czystym i wolnym od rdzy) z powodu odbudowy kopalni i zakupna maszyn nowoczesnych sprzeda zaraz **Dyrekcya kopalni „Matylda" pod Chrzanowem.** Żelazo można oglądać na miejscu. Zgłoszenia do dyrekcyi kopalni. 69

Wikler

obznajomiony z nawijaniem motorów prądu stałego ewentualnie zmiennego poszkiwany na dobrych warunkach. „Prąd" Kraków, Gołębia 3. 68

Elektromonterzy

obznajomieni z robotami instalacyjnemi i warsztatowemi poszukiwani. Pierszeństwo mają wyuczeni ślusarze. „Prąd" Kraków Gołębia 3. 67

Mąkę żytnią i pszenną

najbielszą i chlebową — jak również 41

kaszę jęczmienną

pierwszej jakości **z własnego młyna** po cenach **znacznie zniżonych** sprzedaje hurtownie i częściowo

S. Immerglück — restauracya

Kraków, Prądnik Czerwony. — Telefon 3510.

NAJWIĘKSZA SENZACYA SEZONU

DOLAR i FRAK 54

WIELKI WŁOSKI FILM AWANTURNICZY W 4 SERYACH z genialnym ZALAMORTEM.

SERYA I. TESTAMENT WŁÓCZĘGI SERYA I.

wyświetla dziś i codziennie KINO „LUBICZ".

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).